Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 17 kwietnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 88 (1433)

Formy walki politycznej w Rosji.

Cechą charakterystyczną życia politycznego Rosji jest w czasach ostatnich stopniowy i systematyczny wzrost represyj, stosowanych przez rząd moskiewski wobec jego politycznych przeciwników. Walka polityczna w państwie sowietów ujęta została w ramy walki wybitnie klasowej. Jednym z najniebezpieczniejszych i najpoważniejszych wrogów komunizmu jest,—zdaniem Stalina,— t. zw. żywioł drobnoburżuazyjny. Znany publicysta niemiecki, P. Schäffer, który niedawno wyjechał do Rossji, podkreśla w jednej ze swych korespondencyj z Leningradu, że walka polityczna w ZSSR zaostrza się właśnie na „froncie drobnoburżuazyjnym".

Jednym z jaskrawych przejawów wzmożonej walki klasowej w Rossji jest wydane przez władze moskiewskie rozporządzenie o przymusowej eksmisji z ich dotychczasowych wszystkich byłych właścicieli domów, którym udało się dotychczas zatrzymać dla siebie w upaństwowionych domach mniejsze mieszkania jedno lub dwuizbowe. Na mocy tego rozporządzenia eksmitowano przedewszystkiem tych byłych właścicieli domów, którzy trudnili się handlem prywatnym, tak że w ciągu ubiegłego roku w samej tylko Moskwie pozbawiono lokali kilka tysięcy właścicieli prywatnych sklepów i mniejszych przedsiębiorstw przemysłowo-rękodzielniczych. Dalszym wyrazem zaostrzonej walki klasowej było wydanie rozporządzenia o „wzmocnieniu nacisku finansowego" wobec osób, trudniących się handlem prywatnym, względnie posiadających prywatne warsztaty przemysłowo-rękodzielnicze. Opierając się na tem rozporządzeniu, organy skarbowe ZSSR ściągały od prywatnych kupców podatki z taką bezwzględnością, że liczni z nich zostali kompletnie zrujnowani.

Moskiewska „Raboczaja Gazeta" zastanawiając się nad zagadnieniem, „czy walka klasowa w ZSSR powinna się nadal zaostrzać", pisze: „Tak jest, walka klasowa w naszym kraju powinna była się zaostrzyć i dalej będzie się zaostrzać". Walka ta nosi i nadal nosić będzie charakter polityczny, bowiem, — według słów „Raboczej Gazety",—nowa polityka gospodarcza stworzyła w życiu sowieckiem nową burżuazję, kułaka i nepmana, i że burżuazja ta „w pewnych warunkach" pomyślnie się rozwija.

Rozwój nowej burżuazji nie może być oczywiście na rękę wyznawcom międzynarodowego komunizmu, posiadających swe własne, odrębne poglądy na problem rozwoju życia gospodarczego i politycznego państwa. A dlatego rząd sowiecki zmuszony jest obecnie podejmować walkę z tem, co sam wytworzył.

Cała ubiegła zima minęła w Rosji pod znakiem „ofenzywy przeciwko nepmanom i kułakom". Zaatakowani, oczywiście, nie pozostawali bezczynnemi, stosując ze swej strony represje wobec rozmaitych działaczy rządowych. Tak więc,—pisze „Raboczaja Gazeta", — „kułacy, odpowiadając na naszą ofenzywę, zabijają działaczy sowieckich, korespondentów wiejskich, podpalają gospodarstwa zbiorowe, agitują przeciwko rządowi w kościołach i t. p. Kułacy usiłują uniemożliwić akcję gromadzenia zboża, usiłują przeforsować swych ludzi do sowietów. Zanotowano próby obalenia dyktatury proletarjatu przez burżuazję miejską, która umyślnie dezorganizowała rynki i szerzyła panikę".

Tak oto, — według spostrzeżeń publicysty sowieckiego, — przedstawia się w chwili obecnej sytuacja na froncie walki klasowej.

„Raboczaja Gazeta" pisze dalej: „...ofenzywę przeciwko nepmanom i kułakom nietylko należy kontynuować, lecz należy ją jeszcze spotęgować: o ile nie będziemy wypierać elementów kapitalistycznych, o ile nie będziemy atakować ich w sposób jaknajenergiczniejszy, to będą one utrudniać nam pracę około budowy socjalizmu". A ponieważ,— zdaniem działaczy sowieckich, — „siła burżuazji sowieckiej tkwi w sile drobnej produkcji", należy w chwili obecnej wypowiedzieć wojnę przedewszystkiem drobnej produkcji, wobec której rząd sowiecki jeszcze przed 2—3 laty odnosił się naogół obojętnie, nie widząc w niej nieprzyjaciela, którego należy energicznie zwalczać.

Stalin wspomniał niedawno, że „niebezpieczeństwo restauracji kapitalizmu nie jest pustym frazesem". Te słowa dyktatora moskiewskiego były niejako sygnałem do zaostrzenia walki politycznej i gospodarczej z kapitalizmem i kapitalistami. A ponieważ wielkich kapitalistów w Rosji dzisiejszej niema prawie wcale, więc siłą rzeczy nowa ofenzywa skierowała się prawie wyłącznie przeciwko tak zwanej „drobnej burżuazji" i przeciwko drobnym rzemieślnikom, posiadającym własne warsztaty.

Omawiając wszystkie te zjawiska współczesnego rosyjskiego życia politycznego, „Raboczaja Gazeta" przychodzi do wniosku, że zaostrzenie walki klasowej jest zarządzeniem ustawowem, wynikającem z konieczności budowania socjalizmu w chwili obecnej".

Zapowiadając dalsze zaostrzenie tej walki, „Raboczaja Gazeta" podkreśla, iż rząd sowiecki przy zwalczaniu wroga klasowego postępować będzie rozważnie i planowo.

Następca sen. Miklaszewskiego w Senacie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że na miejsce zmarłego senatora d-ra Miklaszewskiego wchodzi do Senatu z listy Stronnictwa Chłopskiego p. Józef Dudek, rolnik zamieszkały w powiecie lwowskim.

Wyjazd min. Kühna.

WARSZAWA, 16.IV (Pat). Pan minister komunikacji, inż. Alfons Kühn wyjeżdża w dn. 17 b. m. o godz. 23.45 do Brześcia w celu przeprowadzenia inspekcji tamtejszych warsztatów wagonowych i parowozowych. Powrót p. ministra nastąpi w czwartek w godzinach wieczornych.

Marsz. Szymański prezesem K-tu Zjazdu Polaków z Ameryki.

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). Marszałek Senatu Szymański przyjął dziś w godzinach popołudniowych delegację komitetu organizacyjnego zjazdu Polaków z Ameryki w osobach naczelnika wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Gawrońskiego oraz p. Lisiewicza, którzy prosili p. marszałka o przyjęcie godności prezesa komitetu organizacyjnego zjazdu, na co p. marszałek wyraził swą zgodę.

Pociągnięcie do odpowiedzialności „Robotnika".

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). W związku z artykułem pod nagłówkiem: „Czy na to pozwala honor oficerski?", jaki się ukazał w „Robotniku" № 100 z dnia 12-go kwietnia r. b., z miarodajnych źródeł wojskowych wyjaśniają, że opisany w tym artykule przebieg zajścia między oficerami a szoferem pod hotelem Savoy w dniu 11-go b. m. nie odpowiada prawdzie i przedstawiony jest w ten sposób, ze obraża korpus oficerski. Wobec tego sprawę przekazano prokuraturze wojskowej celem pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej autora wzmiankowanego artykułu, lub odpowiedzialnego redaktora „Robotnika".

Dwa symboliczne przemówienia.

Wizyty pożegnalne b. prem. Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wyjazd byłego premjera Bartla do Włoch nastąpi najprawdopodobniej dziś. W ciągu dnia wczorajszego premjer Bartel składał cały szereg wizyt pożegnalnych. I tak rano żegnał się z marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim, z którym odbył blisko godzinną konferencję, potem z marszałkiem Senatu dr. Szymańskim i z dziennikarzami w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Podczas podwieczorku prem. Bartel wygłosił przemówieienie zakończone następującemi słowami:

„Rozumiem, że panowie garbowali mi skórę każdy według swego upodobania, lecz wychodziło mi to często na korzyść, bo bez krytycznego oświetlenia postępowania człowieka byłyby niedobre. Dlatego do panów żadnych żalów nie mam, przeciwnie za wszystko, czego doznałem od panów, badzo serdecznie dziękuję. Na końcu zapewniam, że to co robiłem, że wszystkie moje działania były dokonywane tylko pod kątem widzenia interesów państwa, własnych nigdy".

O g. 2 premjera Bartla i małżonkę jego p. Prezydent Rzplitej podejmował śniadaniem na Zamku, a w godzinach popoł. w salonach Belwederu Marszałek Piłsudski wydał podwieczorek na cześć d-ra Bartla i członków jego gabinetu.

Pożegnanie prem. Bartla z Marsz. Piłsudskim

WARSZAWA, 16.IV (Pat). Dnia 16 b. m. o godz. 5 po poł. Pan Marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu na herbatę profesora Kazimierza Bartla i wszystkich uczestników jego gabinetu oraz premjera p. Świtalskiego wraz ze wszystkimi panami ministrami. Do prof. Bartla zwrócił się Marszałek Piłsudski z następującemi słowami:

Przemówienie Marsz. Piłsudskiego

„Panie Kazimierzu! Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która jest *aere perennius* — to technika pracy państwowej, która dzięki Tobie stała się znacznie wyższą niż dawniej. Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdy była gorsza od techniki państw najmniejszych. Pod tym względem. Panie Kazimierzu, stworzyłeś to, że Polska nieraz jest obecnie podziwiana pod względem umiejętności rządzenia. Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem, i po Tobie nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wiele odskoczyliśmy od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwa były pod względem techniki rządzenia od nas lepsze. Ty sam może nie doceniasz Twojej zasługi wobec państwa, a przecież państwo może istnieć tylko wtedy, gdy umie się rządzić. Wyjeżdżasz obecnie celem poratowania Twego zdrowia, Twych nerek, jak mówią ludzie, którzy umieją anatomicznie, po lekarsku badać ustrój. Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas jak swój, jak kolega. Niechże zginą Twoje nerwy, niechże zginą Twoje nerki".

Odpowiedź prem. Bartla.

W odpowiedzi p. premjer Bartel oświadczył:

„Czcigodny Panie Marszałku, Szanowni Panowie Koledzy! Naprzód najserdeczniej, z całej duszy, dziękuję za te słowa Marszałka Piłsudskiego. Uznanie Pana Marszałka dla mnie i dla kolegów moich było zawsze najwyższą nagrodą za naszą pracę. Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka, pod jego przewodnictwem i życzenia Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze świętym rozkazem. Powiadam, „świętym", gdyż odnosimy się do Ciebie jako do wodza narodu z pełnem nabożeństwem. Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z rządu i których imieniem wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnych do swego przełożonego, jest to stosunek zwykłych ludzi do wielkiego człowieka. Wychodząc z rządu, pragnę zaznaczyć, że pozostaję i zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdem stanowisku, które, mi Pan Marszałek wskaże i na każdem stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności, cały mój zapał, oddaję Tobie, jako Wodzowi Narodu. Czuję się nadal Twoim podwładnym. Twoim urzędnikiem i Twoim żołnierzem, Panie Marszałku. Proszę, abyś to moje oświadczenie przyjął tak szczerze, jak je składam".

Konferencja prem. Świtalskiego z min. Składkowskim.

WARSZAWA, 16.IV. (Pat). Dnia 16-go b. m. p. premjer dr. Świtalski przyjął o godzinie 13 min. 30 p. min. Składkowskiego.

Prem. Switalski przekazał ministerstwo oświaty min. Czerwińskiemu.

WARSZAWA, 16.IV (Pat.) W dniu 16 kwietnia o godz. 10.30 rano odbyło się w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego przekazanie urzędowania przez dotychczasowego ministra p. dr. Switalskiego, obecnego prezesa Rady Ministrów, p. min. dr. Sławomirowi Czerwińskiemu, dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w tymże ministerstwie.

W pożegnalnem przemówieniu zapewnił p. min. Czerwiński p. premjera, że ministerstwo oświaty prowadzone będzie i nadal w myśl jego poczynań i linji wytycznej i polecił ministerstwo jego specjalnej opiece. P. premjer odpowiedział, że z ministerstwem łączą go serdeczne więzy uczuciowe i losy tego ministerstwa będą go zawsze żywo obchodziły.

Śniadanie na cześć komandora Swirskiego.

PARYŻ, 16/IV (Pat). Admirał Violette szef sztabu morskiego wydał w klubie międzysojuszniczym śniadanie na cześć komandora Świrskiego. W śniadaniu wzięli udział z ramienia ambasady radca Szetzel, attachè wojskowy płk. Błeszyński, ze strony francuskiej szereg wybitnych przedstawicieli świata morskiego.

Zapoczątkowanie lotów transatlantyckich.

PARYŻ, 16.IV (Pat). „Excelsior" podaje, że lotnicy Assolant i Lefebre przelecą dziś na transatlantyckim monoplanie do Anglji, skąd 20 bm. wyruszą do Nowego Jorku, poczem drogą powietrzną powrócą do Paryża.

Pangalos stanie przed sądem przysięgłych.

ATENY, 16.IV (Pat). Gen. Pangalos ma w najbliższym czasie stanąć przed sądem przysięgłych w związku z oskarżeniami, podniesionemi przeciwko niemu z racji stanowiska, jakie zajął wobec swego klubu w czasie ostatnich wyborów.

Obrady konferencji rozbrojeniowej.

Zamierzenia Niemiec.

GENEWA. 16. IV. (Pat). Na wtorkowej debacie nad sprawą rozbrojenia oczekiwane jest wielkie ożywienie. Delegacja niemiecka zamierza zwalczać program prac, zakreślony przez Loudona i domagać się będzie prawdopodobnie przy poparciu Sowietów i Turcji niezwłocznego drugiego czytania projektu konwencji. W kołach zbliżonych do konferencji panuje zdziwienie w związku z nadesłaną w memorandum chińskiem propozycją zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Większość uczestników konferencji jest jednakże przekonana, iż zalecenia Loudona zostaną ostatecznie przyjęte. Podkreślić należy całkowite porozumienie, ujawniające się między Francją a sojusznikami.

Wnioski Sowietów i Turcji.

GENEWA, 16. IV. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat niemiecki Bernstorff zaprotestował żywo przeciwko propozycji przewodniczącego w sprawie programu prac, domagając się niezwłocznego drugiego czytania projektu konwencji. Następnie delegat sowiecki Litwinow oświadczył, że projekt przedstawiony przez Sowiety może rozwiązać wszystkie kwestje, zawarte w memorandum niemieckiem, przyczem zaznaczył, że projekt opracowany przez komisję oraz projekt sowiecki winny być rozpatrywane oddzielnie. Delegat turecki podał myśl rozpatrywania projektu sowieckiego, chińskiego i tureckiego przed przystąpieniem do drugiego czytania. Po wystąpieniach szeregu członków na rzecz programu pracy opracowanego przez komisję, komisa zatwierdziła ten program i postanowiła przystąpić w dniu jutrzejszym do rozpatrywania projektu sowieckiego.

Przesilenie rządowe w Austrji na martwym punkcie.

WIEDEŃ, 16. IV. (Pat). Wbrew oczekiwaniom nie przyniósł dzień dzisiejszy rozwiązania przesilenia gabinetowego. Rokowania pomiędzy większością a opozycją zostały po południu zerwane. Ani w kwestji mieszkaniowej, ani też w innnych kwestjach nie przyszło do porozumienia. Wszystkie doniesienia dzienników o domniemanych kandydatach na stanowisko kanclerza są — jak zapewniają miarodajne koła chrześcijańsko-socjalne — tylko kombinacją. Zdaje się, że przed wtorkiem nie zapadną żadne stanowcze rozstrzygnięcia.

Dalsze memoranda mniejszościowe.

GENEWA,, 16.IV (Pat). W ciągu dnia wczorajszego złożone zostały w sekretarjacie generalnym dalsze 3 memorjały mniejszościowe, mianowicie litewski, rumuński i chiński. Na dziś zapowiedziane jest złożenie memorjału polskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego tak, że ogółem zostanie złożonych około 15 memorjałów.

Zamach na wicekróla Indji.

WIEDEŃ, 16. IV. (Pat). Dzienniki donoszą z Delhi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indyj barona Irvinga i jego małżonkę. — Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe oraz most drewniany, przez który miał przejeżdżać pociąg, wiozący wicekróla. — Na szczęście spostrzeżono pożar, przed przejazdem pociągu, wobec czego zamach się nie udał.

Wiadomości z Kowna.

Stan rolnictwa litewskiego

Minister rolnictwa Aleksa udzielił onegdaj prasie kowieńskiej i zagranicznej wywiadu, w którym scharakteryzował stan rolnictwa litewskiego. Z wynurzeń min. Aleksy wynika, że bilans handlowy Litwy za rok 28 został zamknięty deficytem, sięgającym sumy 30 miljonów litów, do czego przyczynił się nieurodzaj dalej niepomyślna konjuktura dla lnu, oraz utrudnienie niemieckie przy wywozie bydła z Litwy.

Min. Aleksa nie spodziewa się, aby drzewo i len, które są najpoważniejszemi pozycjami wywozu litewskiego mogły bilans handlowy poprawić. Dużą natomiast w tym kierunku rolę mogą odegrać produkty rolnicze, a więc masło, bydło, skóra i t. p. Jeżeli chodzi o produkcję mleczną, w tej dziedzinie postępy są na razie znikome. Na całej Litwie mleczarnie liczą 5 tys. członków, a z dostarczającymi do nich mleko 13 tysięcy. Liczba gospodarstw prowadzących gospodarkę mleczną jednak wzrasta i — zdaniem. min. Aleksy — po 3—4 latach należy się spodziewać dalszych rezultatów.

Gdy chodzi o inne produkty rolnicze mówi min. Aleksa należy się starać, aby one w wywozie z III-cio rzędnych stały się pierwszorzędnemi. W tym celu należy podnosić oświatę rolną rozszerzać akcję meljoracyjną, uporządkować kredyt i stabilizację stanu posiadania.

Są to jednak plany dalsze. Obecnie kładzie się nacisk na kontrolę importu masła, powiększa się liczby mleczarń spółdzielczych, ulepsza się hodowlę bydła, buduje się elewatory, zakłada punkty oczyszczania nasion i t. p. Do tej pracy muszą być powołani fachowcy, którzy się rekrutują ze szkół rolniczych z akademją datnowską na czele.

W sprawie wprowadzenia kredytu hipotecznego natrafia się na trudności, związane z małym obrotem pieniężnym. Zaradzić temu może pożyczka zagraniczna, o uzyskanie której wszczęte są już starania.

Konkludując min. Aleksa podkreśla, że Litwa przeżywa chwilę przełomową w dziedzinie gospodarczej. Położenie jest ciężkie.

Ks. Olszewski odprawia mszę.

„Dzień kowieński" podaje: Dowiadujemy się, że podana w swoim czasie przez „Liet. Žin." wiadomość o suspendowaniu prał. Olszewskiego nie odpowiada rzeczywistości. Prał. Olszewski nie został pozbawiony przez władze kościelne praw i przywilejów osoby duchownej i kilkakrotnie po osadzeniu w kowieńskiem więzieniu dla skazanych na ciężkie roboty, gdzie ma osobną celę, odprawiał mszę w kaplicy więziennej.

Katastrofa kolejowa w Szawlach.

Przed kilku dniami na dworcu kolejowym w Szawlach uległ katastrofie w czasie manewrowania pociąg towarowy. Wykoleiły się 2 wagony, z których jeden jest silnie uszkodzony. Przyczyna katastrofy narazie nieznana.

Pożar okrętu w Kłajpedzie.

Onegdaj wieczorem na szwedzkim okręcie holowniczym „Ido", który stoi w porcie zimowym w Kłajpedzie, wybuchł pożar, załodze statku udało się go jednak zlikwidować jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. (Elta).

Mina w pobliżu Kłajpedy.

W tych dniach na morzu w pobliżu Kłajpedy zauważono pływającą minę. Celem zniszczenia miny podjęto odpowiednie kroki. Na poszukiwanie wyprawiono pograniczny statek policyjny, miny jednak wykryć się nie udało.

Aresztowanie organizacji szpiegowskiej na Łotwie.

RYGA. 16.IV (Pat). W-g doniesień pism, aresztowano na pograniczu łotewsko-sowieckiem przeszło 20 osób, członków niedawno wykrytej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji. Na czele tej organizacji, złożonej przeważnież z mieszkańców pogranicza, stał pewien leśniczy, przy którym znaleziono obciążającą korespondencję, pokwitowania i fotografje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reforma taryf kolejowych.

Dowiadujemu się, że w stosunku do projektu taryf kolejowych na przewóz drewna, komisja międzyministerjalna poczyniła pewne zmiany.

A więc przedewszystkiem projektowana taryfa wyjątkowa K_7 na wywóz materjałów tartych nieuszlachetnionych i uszlachetnionych (poz. 910, 921), podkładów i śleprów (poz. 924), kostki brukowej (poz. 925) oraz wełny i mąki drzewnej (poz. 927), została skreśloną. Pierwotnie miała ona na celu częściowo rekompensatę podwyżki tar. 13, którą przeprowadziła w stosunku do projektu tej taryfy w układzie oznaczonem literą „D".

Dalej, specjalna taryfa K_8 przewidywana jako taryfa stacyjna dla wileńszczyzny (stacji kol. Wilno, Now. Święciany, Rudziszki, Utna, Bieniakowice, Budslaw i Jaszuny) została rozszerzoną i ustaloną jako taryfa terytorjalna, obejmująca teren ograniczony od południa linją kolejową: Grajewo, Białystok, Czeremcha, Brześć N/Bugiem, Żabinka i Mikaszewicze. Wobec zaś skreślenia taryfy K_7 — dla wewnętrznych przewozów na tym terenie przeznaczą taryfę K_4 znacznie niższą do K_7.

Z taryfy 13 przeniesiono do tarafy K_{15} fryzy i klepki nieobrobione, dokonano więc pewnego obniżenia.

Kopalniaki (poz. 904) i słupy tel. (poz. 905) przy wywozie przez porty zostały przeniesone z taryfy 13, i K_4 do taryfy K_3, nastąpiło więc i tutaj pewne obniżenie.

Na tem wyczerpują się zasadnicze zmiany, poczynione w projekcie BKT przez Komisję międzyministerjalną.

Po dokonaniu tych przesunięć, BKT kolejowych jest zadanie, że globalna zwyżka taryf na przewóz drewna nie przekroczy 21 — 22%. Oczywiście, sprawa zwyżki taryf drzewnych nie może być uważaną za załatwioną przez to lub inne wyrażenie opinji B. K. T. Czynniki gospodarcze, zainteresowane w tych taryfach, zmuszone są rezerwować ostateczne ustosunkowanie się do projektu BKT do chwili, gdy będą miały przed sobą projekt tych taryf w formie skończonej. Jednocześnie przy pomocy tych organizacyj zawodowych przeprowadzają właśnie obliczenia kalkulacyjne, aby się cyfrowo zorjentować, w jakim stopniu ostatnia konstrukcja taryf drzewnych, po zmianach komisji międzyministerjalnej będzie obciążała drewno. Zapewne na najbliższem posiedzeniu komisji taryfowej państw. rady kolejowej, która ma się odbyć dn. 18 b. m., sprawy te będą mogły stać się przedmiotem dyskusji.

(*Drewo polskie Nr 7/29*).

Opinje francuskie o konflikcie polsko-litewskim.

„Laisvas Żodis" (czasopismo litewskie, wydawane w Berlinie) zamieszcza szereg opinij wybitnych francuskich polityków o konflikcie polsko-litewskim.

Jaeques Bardoux (członek Akademji francuskiej) podkreśla, że przyszłość państw bałtyckich leży w ich wzajemnem porozumieniu i w utworzeniu jednolitego bloku państw bałtyckich. Bardoux wypowiada się dalej za federacją Polski z Litwą. W-g niego tylko wspólny dla obu państw prezydent i unja celna mogą wpłynąć na ustabilizowanie się stosunków polsko-litewskich. Stolicą tych państw sfederowanych — zdaniem autora—winno być Wilno.

D'Ormesson podziela w zasadzie wytyczne, wypowiedziane przez J. Bardoux, przyczem podkreśla konieczność utworzenia bloku państw bałtyckich, a to w celu unieszkodliwienia Rosji i Niemiec.

Auguste Gauvain (poseł i redakt. „Journal des Débats") zaznacza, że Liga Narodów powinna użyć wszystkich środków w kierunku zmuszenia Litwy do wypełnienia wziętych na siebie w Genewie zobowiązań względem Polski i Rady Ligi.

Jacques Bainville podkreśla konieczność porozumienia polsko-litewskiego i uwypukla długie współżycie Polski z Litwą, wspólnie przeżyte przez nie troski i cierpienia, zaznaczając, że państwa te mogą istnieć tylko we wzajemnej od siebie współzależności. „Przeciwpolska polityka Litwinów ma cechę obłąkania. Jeśli polityka ta nie ulegnie zmianie, będzie to dowodem, że Litwini dążą do swojej zguby. Tylko nieprzyjaciele Litwy, będący również nieprzyjaciółmi Polski, mogą z tego powodu cieszyć się". W końcu Bainville podnosi niebezpieczeństwa zagrażające państwom bałtyckim ze strony Rosji, przyczem podkreśla, że wciśnięte między Rosję i Niemcy—Polska i Litwa, połączone unją — najlepiej potrafiłyby bronić swych interesów.

Exposé min. Matuszewskiego.

WARSZAWA, 16.IV (Pat). Nowomianowany kierownik ministerstwa skarbu p. Ignacy Matuszewski wygłosił w dn. 16 b. m., to jest w dniu objęcia przez siebie urzędowania, do zgromadzonych dyrektorów departamentów i dyrektorów instytucyj podległych ministerstwu skarbu następujące przemówienie:

Panie wiceministrze, panowie! Przystępując do kierowania resortu, z którego pracą dotychczas stykałem się sporadycznie tylko i zdaleka, czuję się w obowiązku powiedzieć panom w kilku zdaniach, jak pracę tę pojmuję i jak zamierzam się do niej odnosić. Jako kierownik, nie zaś minister, powołany do spełnienia określonych zadań i w określonym terminie, jeśli wogóle określenie terminu przy zjawiskach tak złożonych jak ekonomiczne i polityczne jest rzeczą możliwą, tembardziej chcę, aby zapoznali się panowie z metodą, jaką stosować zamierzam.

Ustępujący rząd p. prof. Bartla, podobnie, jak poprzednie od roku 1926 działające rządy, zostawia po sobie skarb zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną. Tem samem działalność rządów poprzednich, w których tak długo tekę ministra skarbu piastował p. Czechowicz, daje nam wszystkim najcenniejszą, gdyż na praktyce opartą wytyczną. Trzymać się zatem będziemy wskazań, które okazały swą skuteczność, unikać wszelkich gwałtownych, przez życie nie wskazanych zmian.

Główną troską, jaka przyświecała działalności skarbu w tych chlubnych dlań latach, o których mówiłem, a która, wierzę, stała się zasadą nie do obalenia w przyszłości, była *równowaga budżetowa państwa*. Równowaga budżetowa opiera się na stosowaniu nietylko przez Ministerstwo Skarbu, ale przez wszystkich, którzy administrują pieniądzem skarbowym, stałej i czujnej oszczędności. Mówię „czujnej", gdyż w życiu gospodarczem każdy najlepiej, najstaranniej opracowany plan musi być dostosowywany nieustannie do wciąż zmiennej konjunktury ekonomicznej, zależnej nietylko od nas, ale przedewszystkim od tysiąca złożonych czynników międzynarodowego życia gospodarczego. To też, choć każdy członek rządu winien mieć swobodę wykonania budżetu, stanowiącego podstawę pracy, za którą on jest odpowiedzialny, będę jednak obserwował pilnie konjunkturę i akcentował ewentualną konieczność zmian, którebу wymagały odstępstwa od przewidzianego planu w kierunku przykrego, lecz niezbędnego państwu zmiejszenia wydatków.

Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaję sobie sprawę, stwarza w mojem osobistem ustosunkowaniu się do administrowania groszem państwowym, zdwojoną ostrożność. Być może jednak, że tam, gdzie chodzi o rozpoczynanie zamierzonych prac, pociągających zobowiązania na przyszłość, lub o bezpośrednie zaciąganie nowych zobowiązań, tam ostrożność moja będzie niekiedy pożyteczna.

To co powiedziałem panom, dotyczy działalności Ministerstwa Skarbu, jako poborcy i administratora pieniędzy państwowych, inne bowiem dziedziny pracy Ministerstwa Skarbu połączone są z zakresem prac innych ministerstw gospodarczych, lub rządu jako całości. Nie miejsce tu zatem i czas mówić o nich.

Równowaga budżetu, oszczędność przystosowana do realnych możliwości kraju — te bazy, o których mówiłem panom przed chwilą, są prawdami elementarnemi. Wiem, że trudność leży nietyle w pojęciu prawd takich, ile w ich konsekwentnem stosowaniu. Chcę panom oświadczyć, że wytężę całą moją energję i decyzję, której mi nie zbraknie, aby tej trudnej, choć prostej rzeczy dokonać. Jestem pewien, że panowie uczynią to samo. W ten sposób uda się nam może osiągnąć to, co jest niewątpliwie wspólnym naszym celem: „obsłużyć dobrze i uczciwie państwo na jego odcinku skarbowym". Będę szczęśliwy, jeśli uda się mi przytem osiągnąć także to, co jest jedynym celem osobistym, jaki mam, podejmując te prace: osiągnąć szacunek ludzi, którzy obdarzyli mnie zaufaniem, szacunek społeczeństwa i szacunek panów.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Industrjalizacja.

W myśl wytycznych pięcioletniego plonu industrjalizacji, rada gospodarstwa ludowego BSRR zamierza wybudować w m. Orszy olbrzymią fabrykę przetworów mięsnych. Koszt maszyn i budowli wyniesie około $2^1/_2$ miljona rubli. W fabryce tej ma być rzeźnia, wytwórnia bekonów, konserw, chłodnie i t. d. Oprócz fabryki w Orszy, w tym samym czasie kosztem 1 miljona rubli zostanie wybudowana druga potężna fabryka—hodowla drobiu i centrala skupu jaj z nowoczesnemi urządzeniami, przystosowanemi do produkowania towaru wyłącznie dla rynków zagranicznych.

420.000 zł. wygranych w loterji państwowej.

WARSZAWA, 16/IV. (Pat). Dziś w ostatnim dniu ciągnienia 18-ej loterji państwowej główna wygrana w kwocie 20000 zł. padła na Nr. 24.504. Ponieważ jest to najwyższa wygrana w ostatnim dniu ciągnienia, przeto równocześnie przysługuje wygranej premja w kwocie 400 tysięcy złotych.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Ostatni (3-ci) numer miesięcznika „Wiedza i Życie"**, poświęconego popularyzacji wiedzy oraz samokształceniu, inauguruje niezmiernie ciekawa praca p. dr. Anny Minkowskiej p. t. Tragizm „entuzjastów", w której autorka przedstawia wyniki swych badań nad działalnością w latach 1840 — 48 grupki kobiet z Narcyzą Żmichowską na czele.

W następnym artykule zastanawia się dr. Aleksander Hertz nad pojęciem "grupy społecznej", poczem przeprowadza gruntowną charakterystykę szeregu najważniejszych grup w społeczeństwie.

Wyczerpująca praca p. dr. I. W. Kosmowskiej zapoznaje czytelników w oparciu o krótki rys historyczny Estonji z obecnym stanem państwa tego pod względem krajoznawczym, jak i kulturalnym, przyczem wywody swe ilustruje autorka szeregiem doskonałych zdjęć fotograficznych.

W krótkich szkicach bibljograficznych przedstawiają dr. St. Lenkowski przegląd twórczości naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego oraz prof. W. M. Kozłowski charakterystykę życia i działalności znakomitego czeskiego męża stanu Wacława Klofacza.

Obok bogatej jak zawsze i interesującej kroniki najnowszych badań, odkryć i rzeczy ciekawych w dziedzinie techniki i przyrody oraz obszernego działu sprawozdawczego zamyka numer nowowprowadzona Poradnia Bibljograficzna, której celem jest zaznajomienie szerokich warstw inteligencji z współczesną literaturą perjodyczną przez krótkie streszczenia pomieszczanych w pismach naukowych artykułów, mogących służyć pomocą w uzupełnieniu i pogłębieniu wykształcenia ogólnego.

Fragmenty polemiczne.

Przyznaję prawidłowość wykorzystania przez p. Cata mechanicznego błędu, popełnionego przezemnie w dziedzinie szekspirologji. Niech już p. Cat ma i tę satysfakcję, że pozwolił mu to zarzucić mnie nieznajomość treści „Króla Leara". Znacznie mniej natomiast skuteczne są jego inne parady i cięcia polemiczne (Słowo" z dn. 16 IV r. b.)

Jeżeli p. Cat. mówiąc, że „lud nie chciał powierzać mandatów demokratom", miał na myśli demokratyczną inteligencję polską wogóle, to również nie ma racji. Lud nie chciał, jeżeli szła ona pod własną firmą, pod firmą „demokracji", ponieważ ją bezpośrednio znał mało, a firmy nie rozumiał. Lecz każdy taki demokrata dość łatwo uzyskiwał mandat z rąk partyj ludowych. Nie było to nawet dla niego żadnem odstępstwem od swego *credo* politycznego, lub kompromisem.

Program demokraty polskiego z przed lat 10-ciu był zawsze jednocześnie ludowym. Jeżeli chłop lub wyrobnik podmiejski głosuje na demokratę, to moralnie tu jest wszystko w porządku. Nie jest tak natomiast, kiedy tenże wyborca oddaje swój głos konserwatyście, występującemu przeciwko reformie rolnej, powszechnemu głosowaniu, ubezpieczeniom społecznym i t. p. Opuszczać szeregi stronnictw „ludowych" zaczeli demokraci wtedy, kiedy w całej pełni wyszła na powierzchnię nie krępująca się niczem demagogja, ciasnośc i egoistyczność celów i pożądań przywódców tych partyj.

Tak się też zakończyła wileńska próba współdziałania demokratów z ogólno-polskiemi stronnictwami ludowemi, dokonana podczas wyborów do Sejmu w r. 1922-im.

Konserwatysta polski (zupełnie co innego konserwatysta angielski) mógł uzyskać dotąd mandat w dwojaki sposób: jako czyjś dar, lub drogą kupna (nie przeczę, że ta druga droga znana była i poszczególnym demokratom). Endecja sprzedawała mandaty konserwastom (i to za grube pieniądze), Jedynka je zaofiarowała im bezinteresownie.

Tyle w kwestji „niewdzięczności ludu" względem tych, którzy za jego prawa walczyli. Teraz przechodzę do drugiego cięcia polemicznego p. Cata.

Nie wymagamy od p.p. Świtalskiego i Składkowskiego żadnych nadzwyczajnych czynów w dziedzinie polityki narodowościowej. Nie dla tej polityki są oni u steru rządów. Wystarczy, jeżeli utrzymają dobrą konjunkturę dla niej na przyszłość, a to przecież można liczyć. Niesłusznie zresztą p. Cat identyfikuje politykę narodowościową z polityką wschodnią. Pierwsza jest b. ważnym elementem drugiej, ale to nie to samo.

Nie dość rozumiem dlaczego obok p.p. Świtalskiego i Składkowskiego wymienia p. Cat hr. Potockiego. Przypuszczam, że ma na myśli p. Franc. Potockiego, dyr. dep. wyznań. P. Cat ma zupełną rację, jeżeli chce przez to powiedzieć, że zagadnienia wyznaniowe stanowią niezmiernie ważną podstawę dla powodzenia wielkiej polityki polskiej na wschodzie. Ale ani p. Fr. Potocki, ani ktokolwiek inny nie zdziała wiele dopóki departament ten nie zostanie przekształcony na Ministerstwo (choćby na pewien czas), lub conajmniej dyrektor jego nie uzyska stanowiska wiceministra oraz większej swobody działania w swoim resorcie, dopóty zagadnienia wyznaniowe, politycznie najważniejsze, nie zostaną pomyślnie rozstrzygnięte. W rzędzie ich na pierwszym miejscu stoi sprawa Cerkwi Prawosławnej. Stoi ona w dalszym ciągu b. źle — napewno nie z winy dyrektora departamentu.

P. Cat dopatruje się następnie podobieństwa w upodobaniach moich, i p. Bocheńskiego na kwestje ustrojowe. Upodobań p. Bocheńskiego niestety nie znam, co zaś do moich to powtarzam: w projekcie Jedynki są główne zasady politycznej demokracji: powszechne głosowanie, prawo ustawodawstwa i kontroli gospodarki rządu przez parlament, polityczna odpowiedzialnośc rządu wobec Sejmu, ujęta we właściwe ramy. Jeżeli upodobania p. Bocheńskiego idą w tym samym kierunku, to bardzo rad jestem, że mam tak podobno obiecującego politycznego współwyznawcę.

Zakończenie repliki p. Cata jest niewątpliwie b. cenne. Wymiany zdań pomiędzy nami na ten temat nie uważam za zakończoną, choć warunki chwili bieżącej nie są dla niej szczególnie sprzyjające. Zdolność do kompromisów jest warunkiem każdego zbliżenia, a wszelki radykalizm tej zdolności posiada najmniej. Również radykalizm konserwatywny.

Testis.

Pomysłowy wywóz mąki do Rosji.

(Telef. od własn. koresp. ze Stołpców).

Od dłuższego czasu na stacji w Stołpcach daje się zauważyć silne wzmożenie ruchu w przesyłkach pocztowych do Rosji sowieckiej. Są to przeważnie paczki wagi do 5 kg., zawierające mąkę. Przez ręce stołpeckiego urzędu pocztowo-celnego przechodzi dziennie takich paczek do 500 sztuk.

Jak się okazuje, wzmożenie w przesyłkach pocztowych wywołane zostało nie tylko brakiem artykułów spożywczych w Rosji, ale również okolicznością, spowodowaną rozporządzeniem ministra skarbu, nakładającem wysokie cła na wywożoną zagranicę mąkę. Ponieważ rozporządzenie to nie obejmuje przesyłek pocztowych, pomysłowi kupcy w ten sposób obchodzą wspomniane rozporządzenie, że miast przesyłać mąkę do Rosji wagonami i płacić olbrzymie cła rozsypują ją do małych paczek i w ten sposób za opłatę tylko porta zasilają mąką rynek rosyjski.

Pożar wsi Poczepowo.

W nocy z dnia 15 bm. w domu Konstantego Bejduna we wsi Poczepowo powiatu nowogródzkiego wskutek wadliwej konstrukcj komina wybuchł pożar. Płomienie przerzucone zostały wiatrem na sąsiednie budynki tak, że w rezultacie pastwą pożaru padło 7 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W gościnie u literatów żydowskich.

Wilno jest jednem z ważniejszych centrów żydowskiego życia literacko-naukowego nietylko Rzeczypospolitej i nietylko Europy. Niestety najmniej bodaj wiedzą o tem sami wilnianie, ściślej: znaczna ich, nie—żydowska — większość. Żyjemy tu i pracujemy nie wiedząc (po za nielicznemi wyjątkami), że obok płynie szeroką i wartką rzeką bujne życie umysłowe wielkiej części obywateli tego miasta; z rzadka dochodzą nas o tem niewyraźne słuchy.

Sobotni wieczór pozwala przypuszczać, iż stan ten zmieni się na lepsze. Sądzimy, że jest on początkiem wzajemnego zbliżenia się i poznawania obu społeczeństw polskiego i żydowskiego w Wilnie, dotychczas murem wzajemnych uprzedzeń i zadawnionych uraz przegrodzonych. A przecież nie może być życia bez współżycia, takiego czy innego, zwłaszcza w obecnej dobie gdy to życie tak szybkiem płynie prądem, a świat staje się coraz ciaśniejszy. Rzecz oczywista, w wspólnym interesie obu stron leży warunek — aby to współżycie było jaknajlepsze.

W ubiegłą sobotę zatem, o godz, 20-ej odbyło się w lokalu żydowskiego P. E. N. Clubu w Wilnie przy ul W. Pohulanka 18, zainicjowane przez tenże zebranie, na które przybyli przedstawiciele Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie w osobach p.p. *Heleny Romer, Świętorzeckiej, Walerjana Charkiewicza, Witolda Hulewicza, Tadeusza Łopalewskiego, Jerzego Wyszomirskiego, Wiktora Piotrowicza i Józefa Batorowicza.* Z innych gości zauważyliśmy p. dyr. *Studnickiego* oraz p. Konserwatora i nacz. wydziału sztuki w województwie *Lorentza* z małżonką, oraz p. dr. *Kulikowską.*

Licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Poza członkami P. E. N. Clubu byli członkowie Zw. Literatów Żydowskich, Syndykatu Dziennikarzy i kilku radnych.

Zebranie zagaił w im. P. E. N. Clubu jego prezes red. „Wilner Togu" p. *Z. Reisin*, w krótkich słowach wyrażając radość z powodu tego spotkania wzajemnego literatów żydowskich i polskich, oraz nadzieję, że stanie się ono punktem zwrotnym w współżyciu jednych i drugich, początkiem wzajemnego zbliżenia i poznania.

Następnie przemówił p. *Max Eryk* członek P. E. N. Clubu, znany krytyk literacki, wybitny znawca literatury zarówno polskiej, jak żydowskiej oraz szeregu innych obcych. Autor szeregu poważnych prac z dziedziny literatury polskiej, w języku żydowskim napisanych. Pozatem autor pomnikowego dzieła—historji literatury żydowskiej. Podajemy jego przemówienie w streszczeniu i wyjątkach.

Mówca na wstępie powitał polskich gości dziękując im za przybycie i obiecane referaty, poczem mówił:

„Statut międzynarodowej Federacji P. E. N. Clubów głosi, że naczelnem zadaniem ich jest zbliżenie ludzi pióra wszystkich narodowości w imię wspólnych interesów oraz współpracy intelektualnej narodów świata. Wieczór dzisiejszy jest tedy wyrazem idei naczelnej ruchu P. E. N. Clubowego. Niemniej jednak próby nawiązania kontaktu pomiędzy literatami polskimi i żydowskimi stały się koniecznością palącą wobec zgoła niemożliwego stanu dotychczasowego, gdy splot różnych warunków i przyczyn wytworzył sztuczną przepaść pomiędzy literaturą polską a żydowską, gdy żydowscy i polscy ludzie pióra nieomal nigdy się nie stykają i każdy wieczór w rodzaju dzisiejszego staje się jakgdyby podróżą w nieznaną i dość egzotyczną krainę.

Stan taki jest zgoła niemożliwy i dziki, bowiem mimo wszystko zbyt wiele nas łączy, nas artystów polskich i żydowskich. Łączy nas przedewszystkiem to samo twarde przeklęte i błogosławione rzemiosło, ten zawód pełen zawodów. Tworzymy jak wszyscy literaci, nie tylko dla narodu naszego, ale dla całej ludności".

Tu następuje szereg porównań i przykładów. Najbardziej lokalne pojęcia i symbole zawarte w dziełach pisarzy różnych narodowości świata są jednocześnie symbolem całej ludzkości... „Gdyby tak nie było... czemu poeta żydowski *Kenigsberg* pracuje szereg lat nad przekładem Pana Tadeusza na język żydowski, czemu Francuzi tłómaczą Szołom Alejchema w gwarze alzacko-francuskiej"?

„Ale literatów żydowskich i polskich łączą i inne węzły i więzy, oprócz doniosłej sprawy sztuki, której wszyscy służymy. Zawisło nad nami to samo niebo, otacza nas ten sam krajobraz. Niedawno opuścił Wilno poeta żydowski Kulbak, jest to najbardziej natchniony piewca Ziemi Wileńskiej od czasów Mickiewicza. Wielki powieściopisarz nasz, Szołom Asz, wyraził się kiedyś, że Wisła przemawia do niego po żydowsku. Nie oznacza to, że Wisła zżydziała, ale że już głęboko i na czasy wieczne zrosła się ze świadomością ludu żydowskiego w Polsce. Zamieszkujemy Polacy i Żydzi ten sam dom. Świadomie i podświadomie urabiamy się wzajemnie. Literatura żydowska wieku dwudziestego pozostawała pod silnym wpływem Wyspiańskiego, Żeromskiego, Konopnickiej, Żuławskiego. O pseudo-Mesjaszu, Sabatai Zewi napisali dramaty: Asz i Żuławski, a scena żydowska stopiła oba utwory i gra kombinowany utwór Asza Żuławskiego. Wpływ literatury żydowskiej na polską był dotychczas z powodu szranek językowych znikomy. Żyd jednak i sprawa żydowska stale zaprzątali polskich ludzi pióra od Mikołaja Reja i Skargi" (następują liczne przykłady).

W okresach romantycznych Żyd jest motywem epizodycznym, węglem kreślonym w literaturze polskiej, w okresach realistycznych i pozytywistycznych rośnie natomiast zainteresowanie artysty polskiego dla ludu żydowskiego. Według wielu oznak stoimy jednak wobec okresu nowego pozytywizmu w literaturze polskiej, wobec okresu nowej rzeczowości, okresu wymagającego głębokich studjów rzeczywistości polskiej. Do tej rzeczywistości i my należymy, 3 miljony Żydów Rzeczypospolitej. Ze zdziwieniem konstatuje przeto literat żydowski, jaka głęboka obojętność cechuje jednak jeszcze pisarzów polskich wobec literatury żydowskiej, jak znikome są wiadomości posiadane przez literatów polskich o sztuce żydowskiej. A przecież literatura żydowska jest bez porównania doskonalszem sprawozdaniem o życiu żydowskiem, niż mowy polityków, artykuły gazet, sprawozdania referentów wszelkiego pochodzenia. Sztuka jest wierną rzeką, prawdę głosi czasem wbrew własnej woli, rany obnaża i koi rozpaczliwą miłością—mieliby więc literaci polscy dobrowolnie zrzec się i uciec od tej twardej prawdy życia żydowskiego, którą daje literatura żydowska?

Boli nas to zwłaszcza z tego powodu, że nigdy jeszcze literatura żydowska nie osiągnęła tak wspaniałego rozkwitu, jak w dobie obecnej. Dramaty nasze „Dybuk", „Dzień i noc" (Anskiego), „Golem" Lejwika, „Bóg Zemsty" Asza obiegły wszystkie niemal sceny świata. Powstał potężny zastęp poetów żydowskich. Żarzy się nad niebem żydowskim proza Asza, Opatoszu, Bergelsona. Szerzy się u narodów Europy nawet pewna „moda" utworów żydowskich. Teatry żydowskie były rewelacją w Berlinie i Paryżu. Kwitnie żydowska krytyka literacka i badanie historji literatury żydowskiej. 100.000 egzemplarzy biją dzienniki żyd. warszawskie, a 400.000 egzemplarzy wyrzuca codzień prasa w języku żydowskim w Ameryce.

Nie chcielibyśmy rozdmuchiwać tak prostego, zwykłego faktu, że ludzie pióra różnych narodowości w jednem mieście postanowili bliżej się zapoznać i zeszli się na wspólnym wieczorze. Mamy jednak wrażenie, że inicjatywa Związku Literatów Polskich oraz P. E. N. Clubu Żyd. w Wilnie przyszła w porę odpowiednią. Być może fakt ten tak drobny stanie się początkiem ruchu większego zdarzeń bardziej doniosłych. „*Concordia res parvae crescunt*", a concordia dobra wola jest przecież hasłem wieczoru dzisiejszego.

Po nagrodzonym za swoje przemówienie hucznemi oklaskami p. Eryku zabrała głos p. Helena Romer-Ochenkowska:

„Nim w krótkich słowach opowiem o twórczości wileńskiej ostatniego 10-lecia pragnę podziękować Zarządowi Pen Klubu za miłe zaproszenie. Ucieszyło mię ono specjalnie i zaraz powiem dla czego. Jestem fanatycznie przywiązana do mego rodzinnego miasta i nikt kto dla jego kultury; chwały pracuje, kto te same uczucia dla Wilna żywi, nie może mi być obcy, ani obojętny

Nie myślę żeby można owocnie pracować bez porozumienia się i wzajemnej pomocy, na gruncie literatury, sztuki i kulturalnych poczynań, niechęci i pretensje polityczne czy inne muszą ustać. Ponieważ tak losy zrządziły, że Wilno dla Polaków, Żydów i Litwinów jest stolicą uczuciową czy polityczną, na tle miłości do Wilna, badań jego przeszłości, pracy dla przyszłego rozwoju musi wspólna praca się rozwijać harmo-

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Mieszkańcy N.-Wilejki za projektem zmiany Konstytucji.

Dnia 14 b. m. odbyło się liczne zebranie sympatyków BBWR. Referat o zmianie Konstytucji i obecnej sytuacji politycznej wygłosił poseł Dr. St. Brokowski, którego zebrani wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem darząc mówcę rzęsistymi oklaskami i przyjmując rezolucję poniższej treści. „Mieszkańcy m. Nowej Wilejki stwierdzają, że akcja stronnictw opozycyjnych działa na szkodę państwa polskiego i uważają, że jedynem słusznem rozwiązaniem obecnej sytuacji politycznej jest wprowadzenie Konstytucji według zasad projektu zgłoszonego przez BBWR".

Oczywista, komuniści wyrażali swe niezadowolenie, jak i z każdej praworządności, którym solennie sekundowali pepesowcy w ilości kilku.

Ser.

Odczyty o projekcie zmiany Konstytucji.

Dnia 17 b. m. poseł B. B. W. R. red. K. Okulicz wygłosi w Mołodecznie przemówienie o sytuacji bieżącej i projekcie konstytucyjnym Bezp. Bloku na zgromadzeniu przedstawicieli społeczeństwa miejscowego i mężów zaufania z gmin całego powiatu.

Następnego dnia pos. K. Okulicz odwiedzi Wilejkę dla wygłoszenia tam odczytu.

Pożar litewskich składów amunicji.

Onegdaj w rejonie Oran placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały eksplozją granatów, dochodzącą ze strony litewskiej.

Jak się później wyjaśniło w pogranicznym składzie amunicji litewskiej w pobliżu miasteczka Orany z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar, który wyrządził znaczne straty.

Bliższych szczegółów brak.

5 lat na wyspach Sołowieckich przebył polski policjant.

(Tel. od wł. kor. z Nowogródka).

Do Polski przybył przed kilku dniami jeden z nielicznych skazańców politycznych, który zdołał wytrzymać pięcioletni pobyt na straszliwych wyspach Sołowieckich. Jest to szeregowiec polskiej policji, Joachim Biłas.

Dn. 18 czerwca 1923 szeregowiec Biłas, pełniąc służbę na pograniczu w powiecie nieświeskim znalazł się w ciemną noc po stronie sowieckiej. Posterunkowy Biłas zbłądził wśród trzęsawisk i nie mogąc znaleźć wyjścia zaczął wołać o pomoc. Nadbiegli ukryci żołnierze sowieckiej straży granicznej, którzy aresztowali Biłasa.

Nie pomogły wyjaśnienia, że Biłas znalazł się na terytorjum sowieckiem wskutek przypadku; został on oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy i skazany przez G. P. U. na okrutną karę zesłania na 5 lat na na wyspy Sołowieckie.

Biłas usiłował uciec z tego piekła, ale bezskutecznie. Odsiedział więc karę i wrócił do Polski schorowany i rozbity. Obecnie ofiara G. P. U. przebywa w Nowogródku, gdzie nim zaopiekowali się koledzy posterunkowi.

Katastrofalny pożar.

Przed kilku dniami podawaliśmy na tem miejscu wzmiankę o groźnym pożarze, pastwą którego padła prawie cała wieś Bilejki, gm. jodzkiej. Dziś mamy do zanotowania nowy wypadek pożaru, który wybuchł tym razem we wsi Rybczyno, gm. wiazyńskiej, pow. wilejskiego.

Pożar powstał w domu Teodory Chomołko wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Jak i poprzednim razem silny wiatr przerzucił wkrótce ogień na sąsiednie budynki tak, że w niedługim czasie w płomieniach stanęła cała wieś. Zorganizowana pomoc doraźna nie odniosła skutku, gdyż znoszona z odległych miejsc wiaderkami woda nie mogła powstrzymać rozszalałego żywiołu. Zaledwie zdołano uratować część bydła. Pastwą płomieni padło 60 budynków. Straty ogromne.

Nieudany napad opryszków.

Mieszkańca wsi Szafranka, gm. filipowskiej Stanisława Bednarka, powracającego końmi ze wsi Huta, usiłowało przed Filipowem ograbić trzech opryszków. Bednarek zawdzięcza chyżości swych koni ocalenie przed pościgiem. Dochodzenie, wdrożone natychmiast przez policję, ustaliło, że napastnikami byli: Józef Chmielewski, Franciszek Buraczewski Wincenty Mentel, mieszkańcy osady Filipów. Napastników zatrzymano przekazano prokuratorowi.

DZISNA.

— **Kradzież w agencji pocztowej Porpliszcze.** W dniu 13 b. m. do posterunku policji państwowej w Porpliszczach, pow. dziśnieńskiego zgłosił się kierownik tamtejszej agencji pocztowej i doniósł, że w nocy z 12 na 13 b. m. w lokalu agencji dokonano kradzieży na sumę 5340 zł., nadto skradziono list wartościowy na sumę 130 zł.

BRZEŚĆ n/B.

— **Ulica Pereca w Brześciu nad Bugiem.** Przed kilku tygodniami, jak donosi Hajnt z dnia 15 b. m. rada miejska w Brześciu postanowiła nazwać ulicę Topolową, zamieszkaną przeważnie przez żydów, imieniem Pereca Wojewoda poleski zawiadomił przed kilku dniami magistrat brzeski, iż wyraża zgodę na tę zmianę.

GRODNO

— **Strajk w Grodnie.** Zastrajkowali robotnicy olejarni, mieszczącej się przy ul. Magistrackiej № 5 w Grodnie. Strajkuje 12 robotników.— Strajkujący żądają 50 proc. podwyżki płac

Silne lotnictwo to potęga państwa!

nijnie, bez zgrzytów. Starczy Wilna dla wszystkich! Od wieków tu jesteśmy razem, poznajmy się bliżej a i dla nas i dla Wilna tylko dobro z tego wyniknie".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Romer dała krótki rys dziejów książki polskiej od czasów mickiewiczowskich aż do ostatnich dni, wraz z odpowiedniemi danemi statystycznemi.

Następnym mówcą był p. Tadeusz Łopalewski, który wygłosił doskonale, niezwykle treściwie i przejrzyście ujęty referat o prądach w literaturze polskiej w ostatniem dziesięcioleciu, wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem przez obecnych. Dowiadujemy się, że referat ten ma się ukazać w znanem czasopiśmie literackiem żydowskiem „Literarische Blätter", wychodzącem w Warszawie.

Po p. Łopalewskim, utalentowany poeta żydowski p. *Horwitz* przeczytał tłomaczone przez siebie z żydowskiego na polski dwa utwory, z których jeden własny p. t. „Jacek Malczewski". Obydwa odznaczają się dużym polotem, plastyką i siłą wyrazu. To ostatnie zaznacza się zwłaszcza w drugim.

Na tem się skończyła część wieczoru oficjalna, a rozpoczęła się towarzyska, przy herbatce, podobnie jak na Środach Literackich. Potoczyła się swobodnie miła rozmowa, w której zapoznawano się bliżej wzajemnie. Chwilami przerywały ją krótkie przemówienia. Witał w jednem z nich p. Eryk obecnego na sali sędziwego poetę żydowskiego p. *A. Reisina*, wilnianina, ale w Wilnie bawiącego chwilowo, stale zaś w Ameryce, tłomacza wielu utworów Konopnickiej (m. in. „A jak poszedł król na wojnę..."), których sporo do dziś już stało się najpopularniejszemi piosenkami ludowemi, żydowskiemi.

Dziękował za miłe przyjęcie gospodarzom p. Hulewicz zapraszając literatów żydowskich na jedną z najbliższych Śród Literackich.

Na zakończenie wreszcie p. Ejszyszokówna śpiewała bardzo mile i pięknie czystym, nieźle wyszkolonym głosem piosenki ludowe, żydowskie m. inn. b. wdzięczną „Kołysankę", a wreszcie t. zw. pieśń powitalną, w której powtarza się ciągle pewien okres z coraz to innem nazwiskiem, kogoś z pośród witanych. Piosnkę tę chórem podchwycili wszyscy gospodarze, a co chwila ktoś z gości dziękował słysząc swoje nazwisko w jej refrenie.

Zebranie przeciągnęło się w b. miłym nastroju do g. 24-ej, przy bardzo licznym udziale uczestniczących w niem (około 100 osób). Na zakończenie musimy jeszcze wspomnieć o pewnego rodzaju wystawie wydawnictw literatury pięknej i naukowej żydowskich, urządzonej w związku z sobotniem zebraniem w jednym z pokoi lokalu P. E. N. Clubu, wydawnictw wileńskich. Zwracała w nich uwagę wielka ilość przekładów z literatury polskiej. Widzieliśmy „Chłopów" Reymonta, przekład Rosenberga, „Płomienie" Brzozowskiego przekład p. Epsztejnówny, „Trylogję" Sienkiewicza, „Sędziów" Wyspiańskiego, pozatem szeregu utworów Żeromskiego, Orzeszkowej i innych luminarzy naszej literatury.

S. Kl.

Przewiezienie zwłok ś. p. arcybiskupa mohylowskiego, ks. Wincentego Kluczyńskiego.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. nastąpiło przewiezienie z dworca kolejowego do Bazyliki Metropolitalnej zwłok zmarłego w roku 1917 w Ałupce na Krymie arcybiskupa metropolity mohylowskiego ks. Wincentego Kluczyńskiego.

Przed wagonem, w którym spoczywały zwłoki ustawiono wartę honorową, zaś przed dworcem uszykowała się kompanja honorowa wraz z orkiestrą i sztandarem.

Punktualnie o godz. 5-ej przybyli na dworzec reprezentanci władz miejscowych, delegacje organizacyj społecznych i zawodowych oraz cała kapituła wileńska na czele z J. E. arc. Jałbrzykowskim i biskupem Bandurskim.

Na dany sygnał żołnierze sprezentowali broń. Przy dźwiękach marsza pogrzebowego wyniesiono zwłoki zasłużonego kapłana, umieszczając je na katafalku.

Kondukt żałobny poprzedzony procesją, przy tłumnym udziale ludności, ruszył w kierunku Bazyliki, zatrzymując się przed Ostrą Bramą, gdzie odprawiono krótkie modły. Nieszpory żałobne w Bazylice, po ustawieniu trumny na pięknie udekorowanym katafalku, zakończyły smutny obrząd dnia wczorajszego.

Dziś o godz. 9-ej m. 30 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi cestrum doloris i złożenie zwłok w grobie biskupów wileńskich w Katedrze.

Do społeczeństwa wileńskiego.

Nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego każdego społeczeństwa jest posiadanie w każdej dziedzinie ludzi fachowych, do pracy w swojej gałęzi odpowiednio przygotowanych. Dotyczy to również społeczeństwa wileńskiego, jeśli chcemy Wilnu i Wileńszczyźnie zapewnić równomierny i wszechstronny postęp.

To też pragnąc zaspokoić potrzeby kraju, a jednocześnie idąc za głosem własnego powołania, młodzież wileńska, kończąca tu szkoły średnie nietylko poświęca się studjom filozofji, prawa, medycyny i t d. we własnym uniwersytecie, ale opuszcza Wilno, rozprasza się po innych uniwersytetach w kraju lub wyjeżdża zagranicę po wiedzę fachową, której u siebie zdobyć nie może.

Ale czy to na obczyźnie, czy w granicach Rzeczypospolitej, każdy wilnianin pragnie czuć w czasie prowadzenia swych studjow stały kontakt z ziemią rodzinną, gdyż przyświeca każdemu z nich ideał służenia przedewszystkiem swojemu zakątkowi, swej ziemi rodzinnej.

W tym celu już przed rokiem powstało w Wilnie Koło Przyjaciół Akademika Polskiego jako oddział wileńskiego komitetu wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, mające na celu specjalną pomoc tym akademikom, którzy z ziemi wileńskiej pochodząc, zdala od niej nabywają fachowej wiedzy.

Prezydjum koła zwraca się dziś do wszystkich, a specjalnie do tych, co jako technicy, handlowcy czy rolnicy, mają bliższą styczność z życiem gospodarczem kraju i jej potrzebami, oraz do tych, których córki i synowie przebywają na uniwersytetach zdala od Wilna, aby zechcieli zapisać się na członków naszej organizacji lub ofiarować swą pracę. Skład prezydjum jest następujący: przewodniczący p. inż. J. Glatman, wice-przew. dyr. S. Białas, skarbnik p. W. Nowicki, skarbnik p. I. Zagórski, sekretarz członkowie: ks. Lewicki, p. H. Romer-Ochenkowska, dyr. Fedorowicz.

Zapisy na członków (6 zł. rocznie, 3 zł. półrocznie) przyjmuje skarbnik p. Nowicki ul. Objazdowa 4. Statut koła jest do przejrzenia tamże.

Zarząd Koła Przyjaciół Akademika Polskiego w Wilnie.

Dookoła obchodu 10-lecia oswobodzenia Wilna.

Komitet obchodu 10-lecia oswobodzenia Wilna uprasza wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, sportowe i t. p., które chciałyby wziąć udział w obchodzie 10-lecia wyzwolenia o niezwłoczne zarejestrowanie się w magistracie u ławnika Łokuciewskiego w godz. urzędowych z podaniem ilości osób, sztandarów, orkiestr i t. d.

Z POGRANICZA.

— **Utarczka z bandą przemytników.** Na odcinku granicznym Filipów patrol K. O. P-u, lustrując nocą pas pograniczny napotkał pięciu przemytników, którzy usiłowali przemycić z Litwy do Polski większy transport spirytusu. Na okrzyk „stój" przemytnicy odpowiedzieli strzałami, salwując się jednocześnie ucieczką w kierunku granicy litewskiej. Natychmiastowy jednak pościg doprowadził do ujęcia całej bandy.

Skonfiskowany przemyt przekazano urzędowi celnemu w Filipowie.

KRONIKA

Sroda **17** Kwietnia	Dziś: Aniceta i Rob. Jutro: Bogomiła W. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód „ g. 18 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 16/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	768
Temperatura średnia	—3° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: Rano pochmurno, wieczorem pogodnie.
Minimum: — 5° C.
Maximum: — 0° C.
Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo za duszę ś. p. arcyb. Hryniewieckiego.** Metropolita ks. arcybiskup Jałbrzykowski odprawił wczoraj przed południem w Bazylice nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego we Lwowie arcybiskupa Hryniewieckiego. Na nabożeństwie obecny był z ramienia władz państwowych p. wicewojewoda wileński Kirtiklis w towarzystwie naczelnika wydziału wyznań Narwoysza.

URZĘDOWA

— **Konferencje w urzędzie wojewódzkim.** Pan wicewojewoda Kirtiklis w zastępstwie p. wojewody przyjął w dniu 16-go b. m. między innymi starostów Witkowskiego z Wilejki i Żórawskiego z Mołodeczna w sprawach powiatów, następnie delegację miasta Smorgoń pow. oszmiańskiego w sprawach miejskich.

ADMINISTRACYJNA

— **Pobyt cudzoziemców wolny od opłaty.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że żadne specjalne opłaty za pobyt cudzoziemców w Polsce nie zostały dotychczas wprowadzone i wprowadzone być nie mają. Obowiązują jedynie opłaty stemplowe, przewidziane w odnośnej ustawie. (—)

MIEJSKA

— **Opłata za meldowanie i wymeldowanie zostaje zniżona.** W dniach najbliższych stanie się prawomocną uchwała Rady Miejskiej, zatwierdzona już przez p. wojewodę odnośnie zniżki opłat w biurach meldunkowych.

Dotychczas opłata ta wynosiła 40 gr. W myśl ostatnio powziętej uchwały rady miejskiej ulegnie ona zniżce do 10 gr.

— **Informacje urzędowe.** Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dniem 20 b. m. wchodzi w życie zmiana przepisów o udzielaniu informacyj w miejskiem biurze adresowem. Zmiana polega na tem, iż poczynając od 20 b. m. za udzielanie informacyj urzędowych instytucjom państwowym pobieraną będzie opłata w wysokości 15 groszy. Dotychczas informacje tego rodzaju udzielane były bezpłatnie.

— **Popularna bibljoteczka wileńska.** Magistrat m. Wilna wstawił do budżetu na rok 1929/30 sumą 2000 zł. przeznaczoną na zapoczątkowanie wydawnictwa bibljoteczki wileńskiej. Wydawnictwo to będzie zawierało broszurki treści popularnej w Wilnie.

— **Stan chorób zakaźnych.** Według danych statystycznych sekcji zdrowia magistratu w tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zachorowało na: tyfus brzuszny 16 (zmarło 2), tyfus plamisty—3, ospę wietrną—2, płonicę—4, błonicę—2, odrę—1, różę—1, krztusiec—5, gruźlicę—8 (zmarło 1), grypę—2, drętwicę karku—3 i jaglicę—2.

Razem zanotowano 49 zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego 3 dały wynik śmietelny.

— **Echa zatargu dr. Rafes—mec. Czernichow.** Zatarg między radnymi d-rem Rafesem (z Bundu) i adwokatem Czernichowym (z Żyd. Bloku Narodowego), który wynikł na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej, o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami, oddany został przed sąd radnych. Dr. Rafes zameldował p. prezydentowi Folejewskiemu, że pociąga radnego p. Czernichowa do odpowiedzialności honorowej i jako arbitra ze swej strony wyznacza radną Zasztowt-Sukiennicką. Adw. Czernichow jeszcze swego arbitra nie wyznaczył. (—)

SANITARNA.

— **Sprawy sanitarne miasta.** W dniu onegdajszym w lokalu komendy policji państwowej odbyła się odprawa oficerów P. P.

Omawiano sprawę uporządkowania miasta pod względem sanitarnym.

Na odprawie obecni byli przedstawiciele starostwa grodzkiego i magistratu. Odprawa trwała kilka godzin.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W środę dnia 17 b. m. o godz. 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu obdędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Kaltgrada Zygmunta, 2) Wolfówny Marji, 3) Pieczula Stanisława, 4) Kowalczuka Jerzego. Wstęp wolny.

WOJSKOWA

— **Nowe książeczki wojskowe dla pospolitego ruszenia.** Wkrótce wejdzie w życie rozporządzenie M. S. Wojsk. o książeczkach wojskowych, które mają być inne dla pospolitego ruszenia z bronią inne zaś dla posp. rusz. bez broni.

Wobec tego, że książeczki te będą wydawane bezpośrednio po orzeczeniu komisji lekarskiej, nowa procedura zaoszczędzi władzom kosztów i pracy przy wydawaniu tymczasowych zaświadczeń, które następnie trzeba było wymieniać na stałe książeczki wojskowe. (—)

— **Uwadze „Jednoroczniaków".** W związku z poborem rocznika 1908 ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik z wyjaśnieniami w sprawie t. zw. jednorocznej służby wojskowej z tytułem posiadania wymaganego cenzusu naukowego. Prawa do skróconej służby wojskowej przyznawać będą z urzędu powiatowe komendy uzupełnień bez wnoszenia przez zainteresowanych specjalnych podań. Wymagane będzie tylko przedstawienie przed komisję poborową świadectwa, stwierdzającego posiadanie wymaganego cenzusu.

Podania o odroczenie służby wojskowej — wyjaśnia dalej wspomniany okólnik — na zasadzie art 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (ukończenie studjów) powinny być wnoszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Podania zaś o ponowne odroczenie trzeba wnosić najpóźniej do dnia 1-go lipca b. r. (—)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Dozorcy domowi żądają swych ławników w Sądach Pracy.** Ogólne zebranie członków chrześc. Zw. zaw. dozorców domowych, zgromadzone w sali Chrz. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 w dniu 14 bm. w liczbie 1262 osób, uważając za niesłuszne nieuwzględnienie przez Sąd Pracy w Wilnie prośby zarządu Związku o wyznaczanie na rozprawy sądowe podczas ropatrywania spraw dozorców domowych ławników, mianowanych z ramienia Związku, ponieważ ławnicy ci są rzecznikami specyficznych zatargów, wynikających pomiędzy dozorcami domów, a właścicielami posesyj i odbijających się o Sąd Pracy jednogłośnie postanawia zwrócić się z prośbą do Centrali Chrześc. Zw. Zaw. w Wilnie o interwenjowanie w tej sprawie u przewodniczącego Sądu Pracy w Wilnie.

— **Z życia Dowborczyków.** Pomimo podanej w swoim czasie wzmianki o tem, że prezes okręgu wileńskiego Stow. Dowborczyków p. Władysław Smilgiewicz znajduje się na zdrowotnym urlopie na czas od 1 do 3 miesięcy, duża ilość osób zgłasza się w sprawach stowarzyszeniowych osobiście do niego. Wobec tego, że obecnie prezes Smilgiewicz z powodu choroby — komplikacje po przebytej grypie — znajduje się na kuracji w klinice U. S. B. pod troskliwą opieką prof. Szmurło i d-ra Wąsowskiego — po raz drugi podaje się do wiadomości, że we wszelkich sprawach Stow. Dowborczyków należy się zgłaszać do zastępującego go I-go wice-prezesa okręgu p. Stanisława Bukowskiego, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 12 m. 40, tel. 11-20.

— Wszyscy członkowie oddziału reprezentacyjnego okręgu wileńskiego Stow. Dowborczyków mają się stawić jak najliczniej w dniu 21-go b. m. w historycznych uniformach dowborowskich, bez płaszczy, na godz. 8 rano w lokalu Z. O. W. Uniwersytecka 6/8 celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 10 lecia wyzwolenia Wilna.

— **Klub włóczęgów.** Dnia 18 bm. we czwartek o godz. 9 m. 15 zbiórka wszystkich członków Klubu przy ul. św. Anny, przed portykiem kościoła św. Anny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Pol. T-wo Eugeniczne** w celu zaznajomienia publiczności szerszej z zasadami i zadaniami eugeniki organizuje w sezonie wiosennym b. r. co czwartki od 6 do 7 g. w. odczyty popularne przy Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4).

Pierwszy odczyt wygłosi 25-go kwietnia na temat „Eugenika i jej zadanie" dr. W. Morawski.

— **XXXI zebranie naukowe** wileńskiego T-wa ginekologicznego odbędzie się we czwartek 18.IV r. b. o godz. 20 w lokalu kliniki położniczo ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych i preparatów. 2) Dr. Z. Ryszkówna. W sprawie wyboru metody operacyjnej włókniaków macicy.

LITERACKA

— **Najbliższa Środa Literacka** nie odbędzie się w dniu dzisiejszym, lecz z powodu przyjazdu do Wilna znakomitego kompozytora Ludomira Różyckiego z małżonką—przełożona zostaje na niedzielę, 21 b. m. O programie nastąpią osobne komunikaty.

Zaznaczamy, ze w związku z gościną świetnego twórcy „Pana Twardowskiego" przyjęcie to będzie miało uroczysty charakter.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Maca wileńska dla ludności żydowskiej w Rosji Sow.** W związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi „Paschy", wileńska gmina żydowska wysłała do Rosji Sowieckiej 1400 paczek z macą, jako podarunek świąteczny dla ludności żydowskiej w Rosji.

RÓŻNE

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości ubezpieczonych, że w celu udostępnienia pomocy dentystycznej dla samych ubezpieczonych, wieczorowe godziny przyjęć lekarzy-dentystów (od 5 do 7 i pół) w ambulatorjum dentystycznem zostały zarezerwowane wyłącznie dla ubezpieczonych, zaś członkowie rodzin będą przyjmowani tylko w godzinach od 9 do 11 i pół i od 12 do 2 i pół, za wyjątkiem nagłych przypadków konieczności natychmiastowej pomocy dentystycznej.

Gabinet urologiczny od dn. 10 go b. m. został przeniesiony do lokalu przy ul. W. Pohulanka 18, godziny przyjęć pozostały bez zmiany (od 4 do 6-ej)

— **Wieczór młodzieży ewang.-reformowanej.** W dn. 13-go b. m. w sali Kresowej (Zawalna 1) kółko dramatyczne Związku młodzieży ewangelicko-reformowanej im. Szymona Konarskiego urządziło drugi wieczór dla swych członków, sympatyków i zaproszonych gości.

Odegrany był „Werbel domowy" Gregorowicza, wymagający od wykonawców wielostronnych zdolności scenicznych, ponieważ sztuka ta jest przeplataną śpiewem i tańcami. Trzeba przyznać, że młody zespół należycie wywiązał się z tej sytuacji.

Świetnie odegrała rolę uroczej Basi p. K. Hłaskówna, która wykazała dużo wdzięku i muzykalności, tak w śpiewie, jak i w tańcach, dobrą Bąbaliną była p. E. Kornbergerówna.

Główne męskie role były wykonane przez L. Jakubowskiego, W. Komorowskiego i K. Smolakiewicza, który jednocześnie był reżyserem tego przedstawienia; szczególnie się podobał licznie zebranej publiczności p. Komorowski w roli Urbana, jak również p. Smolakiewicz w dziarskiej roli Janka.

Strona muzyczna spoczywała w rękach p. prof. K. Gałkowskiego, dzięki któremu młode siły wyszły zwycięsko i w tym kierunku. Do ogólnie miłego wrażenia przyczyniły się również ładne krakowskie kostjumy łaskawie udzielone przez „Redutę".

Wieczór został zakończony śpiewem p. majorowej R. Chromowej, która pięknie wykonała, szereg utworów Tadeusza Joteyki Rutkowskiego, Marczewskiego i Puccini'ego.

Na wileńskim bruku.

— **Nieostrożność go zdemaskowała.** W ręce władz śledczych wpadły listy pisane z więzienia przez Klemensa Janulewicza sprawcę kradzieży u adw. Koczana w Oszmianie. Na podstawie przejętych listów stwierdzono, że Janulewicz dokonał kradzieży weksli na szkodę inż. Józefa Piotrowicza i takowe spieniężył.

— **Ujęcie występowicza.** W lokalu pocztowym przy ulicy Wielkiej ujęto osobnika, którym okazał się „występowicz" z Warszawy. Po porozumieniu się ze stolicą, aresztowany zostanie odesłany etapem do miejsca stałego zamieszkania.

— **Kradzieże.** Nieujawnieni sprawcy skradli bieliznę na szkodę Rozalji Mireckiej (Subocz 6) wartości 500 złotych.

— Józefowi Bieleckiemu (Królewska 3) koło Ostrej Bramy skradziono z kieszeni papierośnicę. Sprawca Feliks Sienkiewicz (Olimpja 10) zatrzymany.

— **Nagły zgon.** Przy ulicy Nowogródzkiej 70 w mieszkaniu Piotra Taljona zmarł nagle Karol Apanowicz z Rudnik lat 80. Przyczyna śmierci nieustalona.

— **Porżnięci nożami.** Salomonowi Szabadowi (Rudnicka 10) rowieśnik zadał cios nożem w rękę, zaś Szymona Worowowa (Dynaburska 29) awanturujący się na ulicy Zawalnej żołnierz zranił bagnetem.

— **Zgubił portfel.** Jeden z przechodniów znalazł na ulicy Beliny portfel z wekslami na tysiąc złotych i czekami w 4136 na P. K. O. w Warszawie i notatki na nazwisko Eljasza Groźnika.

Wilja ruszyła na całej przestrzeni.

Jak nas informują, Wilja ruszyła już na całej przestrzeni, wyzwalając się z okowy lodowej.

W dniu wczorajszym stan wody na Wilji wynosił 363 centm. t. j. 127 centm. ponad poziom normalny.

Bezpośredniego niebezpieczeństwa powodzi niema

Z ruchu strzeleckiego.

Dnia 14. b. m., w niedzielę odbyło się zebranie plenarnego zarządu okręgu wileńskiego Związku strzeleckiego. W zebraniu wziął udział wileński zarząd okręgowy, oraz przedstawiciele ośmiu obwodów Strzelca w osobach ich prezesów i komendantów. Przewodniczył prezes okręgu wileńskiego, Marszałek Senatu, profesor Juljan Szymański. Sprawozdanie z działalności zarządu i komendy okręgu złożyli wice-prezes dr. Eugenjusz Dobaczewski oraz komendant Ludwik Muzyczka; sprawozdania z działalności poszczególnych obwodów—odnośni prezesi względnie komendanci. Wykazały one nagół znaczny rozwój pracy strzeleckiej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obecny stan Strzelca na terenie województwa wileńskiego, ujęty w cyfry, przedstawia się następująco:

Ogólna liczba oddziałów 145, członków Związku 4063.

Dorobek sportowy przedstawia się bardzo pokaźnie: W roku 1928/29 odbyto ogółem 950 kilom. marszów z 955 uczestnikami. Związek strzelecki brał udział w 19 zawodach i uzyskał miejsc I-szych—36; II-gich—30; III-cich—12 dalszych klasyfikowanych 27. Jest w tem 9 rekordów Związku strzeleckiego i nagroda przechodnia za bieg narodowy, 72 strzelców i 12 strzelczyń ukończyło w bieżącym sezonie kursa narciarskie. Brano udział w 4 zawodach, zdobywając 2 I-sze miejsca i 11 dalszych. Stosownie do tych wyników, wskazujących na duże zainteresowanie się sportem, posiada Strzelec wcale pokaźny dobytek sportowy; a więc: 305 kostjumów sportowych; 102—kule; 76—dysków; 57 oszczepów; 7 tyczek do skoku; 104 piłki nożne, 12 koszykowych; 21—siatkowych; 33 palanta, 12 par łyżew; 8 par rękawic bokserskich, 4 liny i t. p. Strzelectwo nie pozostało w tyle za lekką atletyką, narciarstwem i marszami. Odbyło się 56 zawodów strzeleckich, w czem I-szych miejsc 41; II-gich—24, III-cich—17, dalszych klasyfikacyj 33. Zdobyto nagrodę przechodnią zarządu głównego w ogólno-polskich zawodach strzeleckich. Okręg wileński Związku strzeleckiego posiada w tej chwili 58 karabinków małokalibrowych i korzysta z 19 strzelnic.

Praca kulturalno-oświatowa, wychowanie obywatelskie młodzieży uważa Związek strzelecki za jedno z najważniejszych swych zadań. Prowadzoną jest ona przy wydatnej pomocy nauczycielstwa szkół powszechnych, 95 nauczycieli pracuje w Związku strzeleckim na stanowiskach referentów kulturalno-oświatowych oddziałów. Na terenie wileńskiego okręgu istnieje w tej chwili 70 świetlic i jeden dom strzelecki, 15 kursów dla analfabetów z 232 słuchaczami, 7 kursów o wyższym poziomie—ze 168 słuchaczami, 2 uniwersytety ludowe, dostępne dla ogółu mieszkańców danej miejscowości, 1 szkoła spółdzielcza z 20 słuchaczami. Dalej 41 bibljotek, liczących łącznie 3794 tomy; 71 czasopism, 11 radjoaparatów, 3 orkiestry dęte, 3 mieszane. 9 chórów, 56 amatorskich zespołów teatralnych i jedno kino strzeleckie. W roku 1928/9 odbyło się 1689 odczytów i pogadanek, 379 przedstawień, 237 zabaw strzeleckich, oraz jedna wycieczka.

Jak widać z powyższego praca w Związku strzeleckim na Wileńszczyźnie prowadzoną jest na szeroką skalę, ma za sobą bardzo konkretne wyniki i jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Najsłabiej przedstawia się pod względem tak wydajności pracy, jak możliwości finansowych obwód święciański, który na swoje usprawiedliwienie ma to, że walczyć musi z nieprzychylnym stosunkiem miejscowych władz administracyjnych. Te same trudności do pokonania ma również Wilejka, gdzie jednak sprawność i oddanie prezesa zarządu równoważy wyżej wymienione przeszkody.

W wyniku sprawozdań plenarny zarząd, na wniosek marszałka Szymańskiego, uchwalił jednogłośnie uznanie i podziękowanie komendantowi wileńskiego okręgu, Ludwikowi Muzyczce, za jego owocną pracę.

W drugiej części obrad zarząd okręgu wileńskiego dał obwodom wytyczne na dalszą pracę. Wytyczne te ujęte zostały w referaty: sekretarza zarządu okręgowego Świderskiego—o organizacji pracy strzeleckiej; referenta kulturalno-oświatowego, Dobaczewskiego—o pracy kulturalno-oświatowej; instruktorki pracy kobiet, Waschowny—o pracy kobiecej—oraz członka zarządu inż. Miecznikowskiego — o budowie domów ludowych. Poczem zebrani uchwalili następujące wnioski.

I—Plenarny zarząd okręgu wileńskiego Związku Strzeleckiego poleca zarządom obwodów nawiązanie ścisłego kontaktu z powiatowymi instruktorami oświaty pozaszkolnej celem uzgodnienia z niemi pracy kulturalno-oświatowej i uzyskania od nich fachowej pomocy.

II — Plenarny zarząd poleca zarządom obwodów zwrócić się do odnośnych sejmików, oraz pow. komitetów P. W. i W. F. o subsydja na pracę kulturalno-oświatową.

III—Plenarny zarząd poleca wydziałowi wykonawczemu nawiązanie ścisłego kontaktu ze Związkiem Pracy Społecznej Kobiet w celu zorganizowania opieki społecznej nad Strzelcem i jego rodziną.

IV — Wreszcie zarząd plenarny wileńskiego Związku Strzeleckiego uchwalił co następuje:

1) oceniając doniosłe znaczenie Domów Ludowych w rozwoju życia kulturalnego, zarząd okręgu wil. Zw. Strzeleckiego zwraca się do B. B. W. R. w Wilnie z prośbą o zainicjowanie w jaknajszerszym zakresie otworzenia wojewódzkiego Towarzystwa Domów Ludowych, w skład którego weszłyby wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze, pracujące nad kulturalnym i gospodarczym rozwojem życia ludności województw wschodnich, oraz samorząd wojewódzki, i którego pierwszem zadaniem będzie zorganizowanie budowy sieci domów ludowych w miastach, miasteczkach, i wsiach Ziemi Wileńskiej.

2) Zarząd okr. wil. Zw. Strzeleckiego poleca wszystkim Zarządom i komendantom obwodów niezwłoczne rozwinięcie propagandy za tworzeniem na miejscu Towarzystw Domów Ludowych w powiatach w myśl powyższej uchwały i zgodnie ze szczegółowemi instrukcjami, opracowanemi przez zarząd okręgu.

Na zakończenie zaznaczyć należy uznanie, jakie wyraził w swoim przemówieniu Związkowi Strzeleckiemu przedstawiciel D. O. K. III kpt. Skwarnicki. Stwierdził on, że Związek Strzelecki jest jedyną organizacją przysposobienia wojskowego, na której wojsko w analogicznej robocie swojej z całym spokojem i zaufaniem oprzeć się może. Liczne mundury na sali podczas obrad świadczyły wymownie o sympatji Armii dla Strzelca.

X.

Rozmaitości.

Najdłuższą mowę obrończą.

Wygłoszono podczas procesu generała Traol w Reims przed 114 laty. Generał Traol skazany został na śmierć. Pragnąc odwlec wykonanie wyroku aż do chwili uzyskania ułaskawienia królewskiego — po które udała się do Paryża żona skazanego, obrońcy — korzystając z przepisu prawa, zmieniając się co trzy godziny, wygłaszali obronę przez 5 dni i pięć nocy. Wymęczeni do ostateczności tą długotrwałą obroną, sędziowie sami poprosili o przerwę, aby nieco wypocząć. Po przerwie, gdy obrońcom zabrakło już tematów, jeden z nich, znany prawnik Bernhard wpadł na dowcipny pomysł i zaczął odczytywać dzieło o wojnach z 1813 roku, oświadczając, że pozostaje ono w bezpośrednim związku ze sprawą. Długotrwała obrona odniosła skutek — ułaskawienie wreszcie nadeszło.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wybryk osobnika, ukrywającego się pod pseudonimem „Ogórkiewicza“ na łamach „Słowa“ - nie miał jeszcze precedensu w prasie wileńskiej. Odprawa, jaką otrzymał od p. Borsuka na łamach „Kurjera Wil.“, wydaje się nam zbyt łagodna. To jest coś więcej, niż obraza jednego człowieka.

Chodzą po mieście pogłoski, że autorem feljetonu w „Słowie“ jest sam redaktor naczelny tego pisma. Istotnie, pewne właściwości stylu zdawałyby się potwierdzać takie przypuszczenie. Zarazem jednak nie wierzę, aby to było możliwe. P. Mackiewicz powinien publicznie zaprzeczyć. Lecz jeśli on artykułu nie pisał, odpowiada zań jednak jako za artykuł pseudonimowy.

Interwenjować tu powinien w obronie przyzwoitości dziennikarskiej Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Nie wątpimy, że szanowny prezes, p.Czesław Jankowski, którego pióro nigdy nie hańbiło się „bydlęcemi“ wyrażeniami, przeprowadzi energiczne śledztwo i winnego postawi pod pręgierz.

Redakcja „Słowa“ powinna wyprzeć się odpowiedzialności za poziom manjer Ogórkiewicza, inaczej udzieli raz na zawsze swoim przeciwnikom prawa używania w stosunku do redakcji „Słowa“ podobnie niekulturalnych epitetów.

Witold Hulewicz.

Na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

Pp. Marja i Wacław Siawciłłowie . . . . 50 zł.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „Włamanie“. Dziś „Włamanie“ Adama Grzymały-Siedleckiego.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej w „Orbisie“ i od godz. 17-ej w kasie teatru

— Jutro „Włamanie“. Są to ostatnie przedstawienia tej interesującej sztuki.

— „Lato“,—komedja w 3 aktach T. Rittnera. W piątek dnia 19 bm. premjera komedji Tadeusza Rittnera p. t. „Lato“. Komedja ta, podobnie, jak wszystkie sztuki Rittnera, łączy w sobie pierwiastek uczuciowy z humorem, a wszystko to owiane jest tchnieniem prawdziwej i rzetelnej poezji.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie“.

Kompozytorski koncert Ludomira Różyckiego.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne urządza w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 17.15 koncert kompozytorski z udziałem Ludomira Różyckiego, Olgi Olginy (śpiew), prof. Kimontt-Jacynowej (fortepian), prof. H. Sołomonowa (skrzypce), kapel. M. Salnickiego (altówka), A. Kaca (wiolonczela) i Szabsaja (skrzypce).

W programie sonata wiolonczelowa op. 10, kwintet fortepianowy, pieśni i arje operowe.

Bilety do nabycia w „Orbisie“—Mickiewicza 11.

REDUTA (na prowincji).

- Dziś w Czortkowie komedja A. Słonimskiego p.t. „Murzyn warszawski“ z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— „Dwaj panowie B“. Dziś na jeden tylko wieczór wchodzą na scenę Teatru Polskiego „Dwaj panowie B“. na czele, całego. świetnie zgranego zespołu, który „Dwóch panów B“ reprezentuje.

— „To komentarzy nie wymaga“ Jutrzejsze przedstawienie rewji, na rzecz schroniska dla sierot im. K. Zubowicza, rdzennie wileńskie, jakkolwiek wykonane nie przez fachowców, tych ostatnich przewyższa rzetelnem wystudjowaniem, dowcipem i lekkością, to też rewję tę słucha się nadwyraz mile i trzeba być z najwyższem uznaniem dla artystów wilnian, a żegna się ich życzeniem, aby jaknajczęściej dawali takie wieczory.

Udział biorą: pp. L. Majewska, W. Maryńska, W. Radwan, H. Tchórzanka. A. Kisielewicz, J. Konstantynowicz, Z. Rewkowski i J. Swiętochowski.

Bilety w cenie od 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11-9 w.

Początek o g 8 m. 30 wiecz.

— „Książe Józef Poniatowski“, ku uczczeniu 10-ej rocznicy oswobodzenia Wilna. „Książe Józef Poniatowski“ sztuka historyczna JanaAdolfa Hertza, grana będzie po raz pierwszy w piątek najbliższy. Zapowiedź jej wystawienia wywołała wyjątkowe zainteresowanie i pozwala przypuszczać, że na „Księciu Józefie“ nikogo z wilnian brakować nie będzie. Instytucje zaś i grupy proszone są o wcześniejsze wykupienie biletów.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dn. 17 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15,10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Napoleon a Polska“. 15.35—16.00 Przerwa. 16.00—16.20 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Młodz. Polsk. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci i młodzieży. 17.00—18.00. Audycja literacka. „Kawerna Nr 7“ zradjofonizowana nowela. 18.00—18.25. „Regjonalizm i poezja ludowa“—odczyt. 18.25—18.55 Muzyka z płyt gramofon. 18.25 — 19.20. Audycja „Niespodzianka“. 19.20 — 19.45 „Pierwsze ćwierćwiecze lotnictwa“ odczyt. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.15. Transmisja z Warszawy. Komunikat Powszechnej Wystawy Krajowej. 20.15 — 21.35. Koncert kameralny. 21.35—22.00. Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

O prawo do anteny dachowej.

Co raz częściej notują radjowe pisma fachowe, oraz pisma codzienne, spory, jakie wynikają między radjosłuchaczami i właścicielami nieruchomości na tle zakładania otwartych anten dachowych. Nieobywatelskie niejednokrotnie stanowisko właścicieli nieruchomości, uniemożliwia radjosłuchaczom korzystanie z radja, zniechęcając ich do radjofonji. Wszystkich radjosłuchaczy zainteresuje niewątpliwie wyrok, jaki zapadł w tej sprawie w jednym z sądów berlińskich. Wyrok ten jest niezmiernie ważnym prejudykatem w sprawach radjowych. Brzmi on, jak następuje.

„Właściciel nieruchomości nie jest uprawniony do samowolnego usuwania anteny dachowej lokatora, jeśli zezwolenie na zainstalowanie takiej anteny udzielono było bezterminowo, względnie, jeśli poprzednio właściciel nieruchomości tolerował antenę. Nawet w wypadku, gdy właściciel nieruchomości uprzedzi lokatora, iż w określonym terminie usunie antenę, nie jest do tego uprawniony. Może natomiast usiłować dochodzić swych praw na drodze sądowej.

Wyrok ten jest bardzo znamienny przyznaje bezwzględnie prawo do anteny otwartej każdemu radjosłuchaczowi. Należałoby życzyć sobie, aby również i polskie władze administracyjno-sądowe postawiły tę tak ważną dla rozwoju radjofonji sprawę we właściwem świetle, ukrócając nadużycia właścicieli nieruchomości, często nie zezwalających na zakładanie anten dachowych.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Dzika awantura malkontentów z powodu porażki Sztekkera.

Kto zwycięży? Który z asów turnieju—Sztekker czy Stibor osiągnie przewagę?

Pytanie to z pewnością w znacznie większym stopniu rozżarzało ciekawość i pochłaniało uwagę widzów cyrkowych niż najzawilsze zagadnienia doby bieżącej.

Decydująca walka Sztekkera ze Stiborem, ściągnęła tłumy publiczności do cyrku, które ze szczególną uwagą i namiętnością, przyglądały się tej emocjonującej walce.

Była to walka istotnie klasowa, w której od pierwszej chwili obaj zapaśnicy, ujawnili pierwszorzędne walory, walcząc z dystynkcją. Sztekker olśniewał swą świetną techniką, Stibor przeciwstawiał mu się z brawurą, ze szczególniejszym tupetem nacierając. Po godzinie walka rezultatu nie dała, wobec czego walka stosownie do regulaminu przeszła na punkty.

Pierwsze 3 punky prowadził już Sztekker, to też ogólnie spodziewano się jego zwycięstwa, gdy nagle, przy przerzucie Stibor pada poza dywan, natomiast stosuje contratak i przerzuca Sztekkera na obie łopatki, przytrzymując go już na dywanie.

Słuszne zwycięstwo Stibora, wywołuje nieuzasadniony protest niekulturalnej i mało sportowo wyrobionej — części publiczności, która wystawiła sobie złe świadectwo, wobec zagranicznych zapaśników.

Należy podkreślić stanowcze i sportowe zachowanie się, bardzo objektywnego i zrównoważonego sędziego p. Brańskiego.

Inne walki: Motyka w 4 min. pokonał Marko, Bryła w 5 min. pokonał Vogtmana, zaś Petrowicz, w decydującym spotkaniu. pokonał w 25 min. Szczerbińskiego.

Dziś w środę specjalne zainteresowanie budzi mecz bokserski wileńskiego amatora—boksera z Marko, pozatem walczą: Stibor—Garkowienko, Sztekker—Motyka, decydująca Köhler—Petrowicz.

Giełda warszawska z dn. 16.IV. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,85—123,54
Holandja	358,15—357,25
Londyn	43,30—43,19
Nowy Jork	8,90—8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,39—26,33½
Szwajcarja	171,68—171,25½
Wiedeń	125.26—124,95
Włochy	46,75—46,63

PRZETARG.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna ogłasza pisemny przetarg ofertowy na rozbiórkę budynków na posesji Kasy przy ul. Nowogródzkiej 3 w Wilnie.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 1929 r. o godzinie 12-ej w Kasie Chorych m. Wilna przy ul. Magdaleny 4, gabinet Zarządu. Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godziny 10-ej w Sekretarjacie Kasy łącznie z pokwitowaniem Kasy Chorych m. Wilna na wpłacone wadjum przetargowe w sumie 1.000 złot. W ofercie powinien być podany termin wykonania robót objętych przetargiem.

Informacje o warunkach przetargu udziela Oddział Gospodarczy Kasy Chorych, ul. Dominikańska 15 od 9-ej do 11-ej rano.

Zarząd Kasy zastrzega sobie prawo wywołania przetargu ustnego oraz wyboru oferenta, jak również zredukowania ilości robót względnie nawet zupełnego ich zaniechania.

1145 Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.